Nr. 83. Piątek 22. Czerwca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesiecznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Paulina b.
Sobota. Zenona b.
Niedziela. Jana Chrzciciela.

Poniedziałek. Prospera b.
Wtorek. Jana i Pawła męcz.
Środa. Władysława kr. węg.
Czwartek. Leona II. pap.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 5 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 58 minut.
Długość dnia 15 godz. 53 minut.
Barometr spada.

Zaproszenie do przedpłaty.

We Lwowie:

kwartalnie	3 zł. 60 ct.
miesięcznie	1 „ 20 „
półmiesięcznie	— „ 60 „
za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 20 „

Na prowincji:

kwartalnie	4 zł. 80 ct,
miesięcznie	1 „ 60 „
za pół miesiąca	— „ 80 „

W sprawie Kraszewskiego.

Wieść o uwolnieniu sędziwego pisarza nie sprawdziła się dotąd. Zato sprawdzać się poczyna pierwotna pogłoska, iż w tej sprawie pośrednio czy bezpośrednio umaczał rękę rząd moskiewski. Mianowicie ten żyd, który zadenuncjował Kraszewskiego do ambasady niemieckiej w Wiedniu, był, jak się ze wszystkiego okazuje, ajentem moskiewskim.

Przed laty poznał się on z Kraszewskim, bo nic nie było łatwiejszego, jak się z nim zapoznać. Każdy z rodaków, kto przejeżdżał przez Drezno, a chciał hołd swój oddać wielkiemu pisarzowi, gościnnie był przez niego przyjęty. Ów żyd, jako galicjanin umiał po polsku; skorzystał więc z tego i przedstawił się Kraszewskiemu jako polski patrjota. Odtąd zawiązały się między nimi stosunki, a ów żyd przeniósłszy się do Berlina, w ciągłej zostawał z Kraszewskim korespondencji.

Każdy się zapyta, co mogło wiązać ze sobą tych dwojga ludzi, na przeciwnych krańcach hierarchji społecznej stojących. Nic ich nie wiązało, a raczej wiązała ich z sobą dobroduszność Kraszewskiego. Pisarz ten miał zwyczaj odpowiadać na wszystkie listy, od kogokolwiekby pochodziły; zwyczaj, który właśnie podnoszono w prasie jako chwalebny, a za który ciężko teraz odpokutuje. Więc ilekroć napisał do niego ów żyd z Berlina, tyle razy Kraszewski mu odpowiedział. Oto, do czego redukował się cały ich stosunek.

Ale na wątłej nici tego stosunku, jakichże węzłów nie potrafi nawiązać szatańska podłość, połączona z żydowską chytrością!

Żyd ów listy swoje tak zawsze układał i tyle w nich kwestyj, a między innemi wojskowych poruszał, że Kraszewski, chcąc na nie odpowiedzieć, musiał oczywiście tu i ówdzie zdradzić się ze swą antypatją do militaryzmu pruskiego.

Jeżeli zaś dość jest, według Richelieu'go, mieć dwa wiersze napisane przez byle kogo i o byle jakim przedmiocie, aby tego człowieka na szubienicę skazać, to kilka listów poruszających militaryzm pruski, wystarczy niezawodnie do obwinienia w Prusiech o zdradę stanu.

Żyd ów zebrawszy paczkę tych listów, udał się następnie do Kraszewskiego i oświadczył mu, że ma zamiar zanieść je do prokuratorji pruskiej i zadenuncjować go jako wroga Niemiec; jednakże gotów je zwrócić za wynadgrodzeniem 4000 marek. Kraszewski kazał łotra za drzwi wyrzucić. Wtedy żyd ten udał się do Wiednia i począł wycierać przedpokoje rozmaitych polskich mężów stanu, Ziemiałkowskiego, Dunajewskiego, Czartoryskiego, Grocholskiego etc. wszystkim im proponując nabycie tych listów pod groźbą, że on je sprzeda Prusakom. Oczywiście wszędzie mu drzwi pokazywano.

W trakcie tych zabiegów o sprzedanie listów, założył ten żyd w Wiedniu rewolwerowe pismo, które podobne było do wszystkich rewolwerowych ścierek. Owoż pismo to stało w bliskich stosunkach z ambasadą moskiewską i pierwsze w całej prasie europejskiej doniosło o projekcie Giersa przybycia do Wiednia, — czem właśnie zdradziło swe z Moskalami stosunki.

Pismo to wychodzi dotąd, a żyd ten łudził się do ostatnich chwil nadzieją, że listy Kraszewskiego sprzeda. Kiedy jednak przekonał się, że nikt ich nie kupi, wtedy udał się do ambasady niemieckiej i ofiarował jej swoje usługi. Inni zaś twierdzą, że nie on sam zaniósł je do ks. Reussa, ale że przesłał mu je za pośrednictwem ambasady moskiewskiej, że nawet część listów dostała się z Wiednia do Berlina drogą na Petersburg.

Jak dalece listy te kompromitują nestora naszej literatury, ocenić nie możemy. W tej mierze mamy bowiem tylko dwie podstawy do snucia wniosków. Jedną daje nam zdanie, jakie o tych listach miał sam Kraszewski, który nie przywiązywał widocznie żadnej do nich wagi, skoro nie chciał ich wykupić od owego żyda. Drugą, zupełnie odwrotną, daje *Post* berlińska, organ bismarkowski, która zapowiada, że proces Kraszewskiego będzie „procesem w wielkim stylu“; że śmiesznem jest myśleć, iż na podstawie tylko prostej denuncjacji rząd pruski aresztowałby człowieka, zajmującego tak wysokie stanowisko. A według *Berl. polt. Nachrichten*, rząd pruski nim się zdecydował zaaresztować Kraszewskiego, przedtem dobrze się zastanowił i całą sprawę przestudjował.

Zanotować jeszcze winniśmy dwa następujące telegramy, które otrzymała *Reforma* krakowska.

„Florencja dnia 19 czerwca. Otwórzcie subskrypcję na kaucję, którąby można ofiarować sądowi drezdeńskiemu celem uzyskania prowizorycznego uwolnienia J. I. Kraszewskiego. Upoważnijcie który z banków do przyjmowania bezpośrednio nadsyłanych na ten cel wkładek. Ja subskrybuję 10,000 fr., które przeszlę do banku drezdeńskiego. *Hr. Dienheim-Brochocki.*

---

6)

Małaszka

przez

Gabryelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

Pod wpływem wódki, której matka nie żałuje swej doni — po głowie dziewczyny przesuwają się tysiące myśli.

Niska, zapadła karczma przemienia się w pałacyk o smukłych gotyckich wieżyczkach, brudna izba jest nagle wspaniałym, złoconym pokojem, tak wysokim jak cerkiew.

Na około pali się sto świec dużych, woskowych, w drewnianych ogromnych lichtarzach.

Ona sama siedzi na miękiem krześle i ustrojona w błękitną suknię, zajada chleb wypiekany z jabłkami i hreczane pierogi ze śmietaną...

Pan Lawdański stoi przed nią i woła tak, jak na Warkę pod krzakiem berberysu:

— Chodź tu głupia! chodź tu!...

I Małaszka posłuszna pragnie wstać i pójść za tym świetnym i błyszczącym lokajem, ale nagle nogi się jej plączą, siły ją opuszczają i pada na ziemię.

Iwanycha wzrusza ramionami i dla otrzeźwienia daje porządnego kułaka leżącej pod ławą dziewczynie.

Widząc, że nie skutkuje, odwraca się obojętnie i pije dalej.

Tu i owdzie zaczynają się kłótnie, występują dawne urazy, zapomniane waśnie — dziewczęta się śmieją i popychają coraz bardziej — chłopcy stają się śmielsi i nacierają z bliska.

Ciemność panująca w karczmie, kłótnie, wrzaski, wszystko usposabia gromadę bardzo wesoło.

Dobrze im i błogo w tym zaduchu i ciasnocie. A na dworze cudowna noc letnia rozsnuwała swój ciemny welon, tkany brylantowemi blaski. Drzewa szumiały i kłoniły gałęzie ku ziemi. Cała natura usypiała zwolna, jak dziecię, które pieśń matki do snu kołysze.

Od strony lasu dolatywała znów smutna nuta piosenki

„U susida chata biła“

Widocznie Julek ukończywszy swą pracę, szedł dumać nad mogiłą wisielca, a potem grać... grać...

Nad drogą biały Chrystus napróżno wyciągał ramiona.

Ludzie, których chciał po pracy błogosławić, śmieli się i kłócili w ciemnej karczemnej izbie.

Nieforemne usta Chrystusa zdawały się szeptać: „Przebacz im Panie, bo nie wiedzą co czynią“...

* * *

Po tej nocy letniej minęło lat cztery. Zbiegły szybko jak mgnienie oka, jak błyskawica przejąca ciemne chmur kłęby.

We wsi nie zmieniło się nic na pozór. Też same zapadłe chaty, te same zczerniałe strzechy i cuchnące dokoła kałuże.

Też same dzikie grusze wiodą między sobą ciche rozhowory, trzęsąc poważnie drobnem liśćmi.

Na wzgórku z pomiędzy ciemnej zieleni bieleją gotyckie wieżyczki i skrzypią żelazne chorągiewki.

Opodal wsi karczma patrzy wciąż zyzowatemi oczkami i zda się liczyć, ilu to ludzi przemieniła w bydlęta pod swym zczerniałym sufitem.

Wszystko tak samo, tylko trawa przydrożna bardziej wyschła, wydeptana przez gęsi arendarza — tylko baby na wsi chylą coraz więcej głowy i ramiona, a w „dolach“ tych bosych kobiet srebrne nici połyskują.

Wszystko tak samo — tylko Chrystus ma jakiś wyraz zmęczony, zniechęcony — czoło chmurne pod swą cierniową koroną zwiesił ku ziemi — snać długo czeka, wyciągając z błogosławieństwem ramiona.

Gromada nie spieszy po pracy do smutnego Chrystusa, w karczmie u Szmula jak przed czterema laty szuka zapomnienia i odpoczynku po całodziennym znoju.

Dziewczyny tylko wyrosły i gibkie jak trzciny kołyszą się miarowym ruchem, idąc błotnistą drogą.

I Małaszka urosła jak sosenka, prosta, smukła i w młodość strojna.

Włosy miękkie, długie, jasne owija na około głowy, tworząc tym sposobem dyadem królewski.

Oczy zielonawe patrzą z pod długich ciemnych rzęs, mieniąc się kameleonowemi barwami

Turyn dnia 20 czerwca. Na kaucję celem uwolnienia J. I. Kraszewskiego, ofiaruję 10.000 franków. *Wiktor Zienkowicz.*"

KRONIKA.

Muzyka wojskowa, przy sprzyjającej pogodzie, grać dzisiaj będzie o godzinie 6 i pół wieczorem w ogrodzie miejskim. Program następujący: 1) Marsz według motywów Straussowskiej operetki „Wesoła wojna" Zistlera, 2) Uwertura „Car i cieśla" Lortzinga, 3) Walc „Ideał i życie" Zistlera, 4) Urywek z opery „Romeo i Julja" Gounoda, 5) Polka mazurka, Granady, 6) „Serenada z echem" Hertla, 7) „Marcia alla turca" Bethovena, 8) Fantazje Straussa. Program ten wykona kapela pułku nr. 80.

Wycieczka Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko", która na dzień 17 bm. zapowiedziana, z powodu niepogody odbyć się nie mogła — odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. w lasku na „Pasiekach". Zaproszenia, które zostały rozesłane, są ważne i na ten dzień.

Wystawa obrazów Jacka Malczewskiego potrwa tylko do wtorku, poczem cenne płótna utalentowanego naszego malarza pojadą jeszcze na króciótką wystawę do Przemyśla, — a stamtąd niektóre z nich, te co są cenzuralne, udadzą się do Warszawy, inne zaś wrócą do Krakowa. W Przemyślu wystawa ich otwartą zostanie w przyszłą sobotę.

Przy tej sposobności zanotujemy rys pewien, charakteryzujący estetyczne popędy naszej młodzieży.

Do miasta przybyły obrazy, przedstawiające temata wzięte z dziejów martyrologii naszego narodu. Krytyka dziennikarska z rzadką u nas zgodą oświadczyła, że z obrazów tych bije wielki talent. Wśród całego naszego ogółu, nie umiejącego rozmawiać wcale, albo rozmawiającego tylko o pogodzie i — skandalach, obrazy te wyjątkowym sposobem stały się tematem dyskusyj w salonach i w buduarach, na wielkich recepcjach i w ciasnych kółkach.

Wśród takich warunków przypuszczasz oczywiście czytelniku, że młodzież uniwersytecka, ten kwiat narodu, ta przyszłość nasza, ta jedyna nasza nadzieja, z zapałem pospieszyła oglądać te dzieła sztuki, natchnąć się ich myślami, pokrzepić ich widokiem swego ducha; że wśród niej potworzyły się obozy, spierające się o każdy szczegół, że w jej czytelni były już o tych obrazach odczyty, spory, starcia etc.

Jeżeli tak przypuszczasz, łaskawy czytelniku, to jesteś bardzo naiwny, a na oczach nosisz kataraktę ułudy. Pozwól więc, że ci ją zdejmiemy i powiemy ci, że przedsiębiorca posłał do Czytelni akademickiej 100 biletów na wystawę za połowę ceny, a dotąd, jak nam dzisiaj doniósł, sprzedał ich zaledwie 29. Zatem na kilkuset studentów naszego uniwersytetu znalazło się zaledwie 20, którzy pomiędzy festynami a uroczemi marzeniami na temat suplentury i dependentury, znaleźli chwilkę czasu, którą poświęcili sztuce.

A może są oni tak biedni, że nawet 15 ct. na opłacenie wstępu nie mają...

Z literatury. Zarząd Tow. pedagogicznego wydał niedawno sześć nowych tomików swojej cennej publikacji, wychodzącej pod wspólnym tytułem: *Bibljoteka dla młodzieży.* Z tych sześciu, cztery są polskie a dwie ruskie. Więc naprzód mamy: „Opowiadanie o królu Janie Sobieskim", spisane piórem znakomitego popularyzatora rzeczy historycznych, p. Romualda Starkla; następnie „Czerwony kapturek", powiastka Juljusza Starkla; dalej duża powieść p. Władysława Nowickiego pod tyt. „Na letniem mieszkaniu"; a wreszcie z wielką werwą skreślone „Obrazki z życia zwierząt" przez Józefa Bąkowskiego. Ruskie zaś dziełka, są to dwie powiastki znanego ludowego pisarza, Iwana z Berłoh, jedna nosi tytuł „Semen Tyrotiuk", a druga „Pod Żurawnem".

Wydawnictwu temu, któremu szczery poklask dajemy, którego zasługi wysoko stawiamy, a pochwalamy wybór prac i dobór tematów, — mamy wszakże jedno do zarzucenia. Jako illustracje do niektórych swoich wydawnictw daje ono niemożebne drzeworyty. Skąd to pochodzi, odgadnąć łatwo. Te drzeworyty, które Towarzystwo sprowadzić może z zagranicy, jak n. p. wizerunki zwierząt etc. są prześliczne; te zaś, które musi w kraju wygotowywać, są tak potworne, jak potworne są drzeworyty domowej roboty wszystkich naszych pism illustrowanych. Na te wszelakie *Kłosy, Tygodniki Illustrowane i Powszechne*, *Biesiady literackie* etc. patrzeć niepodobna, takie bohomazy podają one. Jeżeli pojawi się w łamach ich jaki przyzwoity drzeworyt, to niezawodnie sprowadzono klisz z zagranicy. Raz na dziesięć lat drzeworytnie warszawskie wydadzą coś, co jest do ludzi podobne. Ale też wtedy wszystkie trąby nasze dziennikarskie tak huczą i krzyczą, tyle wrzasku robią, że publiczność zaczyna wierzyć, iż drzeworytnictwo polskie stoi najwyżej w Polsce. Tymczasem, właściwie mówiąc, nie mamy go wcale. Nic więc dziwnego, że Towarzystwo pedagogiczne nie może w kraju dostawać dobrych drzeworytów.

Nie dla tego więc, aby mu zarzut zrobić, poruszyliśmy tę sprawę, ale dla tego, aby mu myśl pewną podsunąć. Dało już ono inicjatywę do wielu prześlicznych i pożytecznych rzeczy. Owoż, będąc z powodu swych licznych wydawnictw, jednym z wielkich konsumentów drzeworytniczych, czy nie mogłoby ono wespół z księgarzami i wydawcami dzieł szkolnych, zająć się stworzeniem drzeworytni we Lwowie lub w Krakowie? Otworzyłoby dla ludzi z talentem nową gałęź pracy, przyczyniłoby się do spopularyzowania wielu naszych zabytków, widoków, pamiątek, wizerunków etc. a dzieła swoje ozdabiałoby rysunkami stojącemi na wysokości tekstu. A już, zdaje się, niepotrzebnjemy dowodzić, jaką korzyść przyniosłoby przez to, że przyczyniłoby się do rozwinięcia smaku estetycznego u naszej młodzieży.

Wędrówka powieści. Niektóre utwory literackie mają u nas szczęście. Chociaż liche, — wędrują od pisma do pisma. I tak n. p. nędzny obrazek pod tytułem „W Wagonie", napisany przez p. Guy de Maupassana, a dość niedbale przetłumaczony, dostąpił tego zaszczytu, że go kilka pism za pomocą nożyczek postarało się rozpowszechnić wśród naszej publiczności. Naprzód przetłumaczył go i podał warszawski *Kurjer Codzienny*, z *Kurjera* przedrukował go petersburgski *Kraj*, a z *Kraju* przedrukowała go *Gazeta Narodowa*. Był to w *Gazecie Narodowej* doskonały pendent do „Cudownego Iwana", wziętego z Boccacia.

Telefony będziemy przecież mieli. Jak donosi nam zarząd, zostanie dnia 30 czerwca otwarta komunikacja telefoniczna, a Lwów wpisany będzie w poczet miast europejskich. Wszystkie instytucje publiczne zapisały się już do liczby prenumeratorów, a spora jest już także wiązka osób prywatnych. Oczywiście liczba tych ostatnich powiększy się znacznie dopiero wtedy, gdy telefony funkcjonować zaczną, bo wówczas ludzie potrafią ocenić olbrzymie ich korzyści, gdy dzisiaj ciągle zadają naiwne pytanie: „Z kim że ja będę rozmawiał?"

Chociaż, prawdę mówiąc, w pytaniu tem jest ukryta głęboka myśl etnograficzna. Z kim bowiem będzie rozmawiał „przeciętny" obywatel miasta Lwowa, kiedy on w ogóle rozmawiać nie lubi, a najczęściej i nie umie? Wallace twierdzi, że miarą cywilizacji narodów jest ożywienie stosunków między ludźmi. Jeżeli to prawda, natenczas my do cywilizacji pretensji dla siebie rościć nie możemy.

Zapiski policyjne. Pan S. S. zgubił dwa kupony listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego, a mianowicie S. 5 Nr. 5443 i S. 4 Nr. 2580. — Złożono w policji kartę korespondencyjną do Adolfa Schneebaua z kwotą 10 zł., chusteczkę batystową ze znakiem W., i dwa klucze na obrączce. — Komisarjat śródmieścia przytrzymuje 3-letniego zbłąkanego chłopczyka.

Koncert. Jutro w sobotę odbędzie się w Kołomyi w sali kasynowej koncert utalentowanej pianistki, panny Zofii Siegenfeld. Program, który nam przysłano, obejmuje kilka pięknych numerów, jak np. Beethowena: Sonata, Szopena: Mazurek, Liszta: „Gondoliera" i „Tarantella" i inne. Udział w koncercie weźmie kołomyjskie towarzystwo muzyczne.

Uroczyste poświęcenie szkoły ludowej odbyło się w poniedziałek we wsi Podborcach, położonej w pobliżu Winnik. Wobec licznie zebranych włościan i dziatwy szkolnej, obrzędu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz. Przybyły na tę uroczystość nauczyciel ze Lwowa p. Wrzeciona, przemówił do zgromadzonych po rusku, wykazując włościanom, ile dobrego zrobili przez postawienie szkoły.

„Hde szkoła dobra — powiedział — karczma łycha, tam hromada bohata i szczasływa".

Zachęcał dalej mówca włościan do założenia czytelni ludowej, do wzajemnego oświecania się. Przeszedł następnie zgrabnie do kwestji finansowej i rzucił myśl założenia kasy zaliczkowej, któraby ich mogła ocalić od nieszczęść, jakie sprowadzają na nich lichwiarskie banki i żydzi.

Z wielką uwagą wysłuchali obecni tych zdrowych ziarn rzuconych na odłogiem leżącą niwę. W końcu przemawiał jeszcze nauczyciel miejscowy, wzywając rodziców, aby pilnie posyłali swe dzieci do szkoły i wezwał dzieci do zaśpiewania „mnohaja lita" jej założycielom.

Postępowi prusacy. Ministerjum oświaty w Berlinie wydało na podstawie zaciągniętych od kolegiów nauczycielskich opinij rozporządzenie, normujące pisemne wypracowania uczniów w szkołach średnich.

Rozporządzenie dotyczy także nauki języka greckiego, francuskiego i nauk przyrodniczych w gimnazjach i szkołach realnych.

Przy naukach przyrodniczych czytamy między innemi następujący ustęp: „Zaznajomienie się z nowemi hipotezami Darwina i jemu podobnych przyrodników, nie należy do nauki szkolnej i dlatego poleca się usuwać podręczniki tej treści z rąk młodzieży". Dogmat górą!

Sprawa Tisza-Eszlarska. Sala sądowa w Nyiregihazie natłoczona publicznością, z różnych klas i sfer towarzyskich. Mnóstwo dam, dostojników i arystokratów przybyło ze stolicy Węgier, aby z największą uwagą śledzić przebiegu tej głośnej sprawy.

Prezydent Kornis nadzwyczaj energicznie prowadzi rozprawę, chociaż z powodu swego nerwowego usposobienia bardzo często wywołuje starcia tak z prokuratorem jak i z obrońcami.

Według procedury sądowej węgierskiej, nasamprzód przesłuchano świadków obciążających, a więc matkę zamordowanej Estery, która tyle tylko umie powiedzieć, że serce i przeczucie jej mówi, iż piękna jej córka, o czarnych lśniących kędziorach i perłowych ząbkach, została przez żydów zamordowaną. Zeznaje nadto, że zgłaszali się do niej żydzi, ofiarując jej znaczne kwoty pieniężne, aby tylko zaniechała poszukiwań swego dziecka.

Z kolei przesłuchano obwinionego Schwarza, który w śledztwie przyznał się do zamordowania Estery, teraz zaś zapiera się stanowczo. Zeznaniem w śledztwie chciał tylko przyspieszyć główną rozprawę, zresztą uczynił to w stanie zdenerwowania. Tak samo wypiera się zbrodni Herman Wollner wyrobnik dzienny, Buxbaum ze Sącza, który przybył do Tisza-Eszlar starać się o posadę kantora przy bóżnicy, i Leopold Braun, rzeźnik koszerny. Po przesłuchaniu tych obwinionych, wprowadzono jedynego świadka naocznego Maurycego Scharfa. Wśród publiczności poruszenie i natężona ciekawość. O wybitnych rysach wschodnich, mądrze spoglądających oczach, wchodzi ten młodzieniec przywoicie ubrany pewnym krokiem do sali. O-

---

Usta rozchylone, zmysłowe z kącikami do dołu spuszczonemi.

Te kąciki nadają twarzy dziewczyny jakiś dumny hardy wyraz.

Głowę nosi wysoko — klasycznie; piękna ta głowa, osadzona na gibkiej gładkiej szyi — rozchylona koszula znaczy kontury piersi czystej, dziewiczej...

Równe, proste plecy łączą się harmonijnym łukiem z linią rąk i znaczą śliczne wygięcie spadzistych ramion.

Biodra śmiało zarysowane odcinają stan i w dalszem przedłużeniu tworzą iście posągowe kształty.

Jakiś czar młodości, urok nieprzeparty wieje z tej bosej krasawicy, gdy stanie z odkrytą głową w jasny wiosenny dzionek i rumianą twarz swoją ku słońcu obróci.

Snopy światła migają po rysach dziewczyny, potok jasności oblewa ją w około, uwydatnia jej rysy — ona stoi niewzruszona, uśmiechnięta, pewna siebie i tej chłopskiej urody nielękającej się dnia białego.

Kocha się w niej wieś cała — ona patrzy na rozkochanych swemi zielonemi oczami i wzrusza ramionami.

Jeden Julek tylko ma łaski u niej.

Julek zmienił się także bardzo.

Zmężniał — pochylił ramiona, zestarzał się jakoś.

Dziewiętnastoletni chłopak miał chód, ruchy spojrzenie siwowłosego starca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

statnich kilkanaście miesięcy spędził pod nadzorem władzy w budynku komitatu.

Przewodniczący zwraca uwagę piętnastoletniego świadka na to, że zeznania jego są nadzwyczaj ważne, wolno mu atoli wstrzymać się od zeznań obciążających jego rodziców.

Maurycy Scharf stanowczo zeznaje, że powie tylko prawdę, zaprzecza jednemu z obrońców, jakoby był wyuczony przez kogoś, jak ma zeznawać i oświadcza, że do rodziców więcej nie powróci. „Spojrzałem — mówi — przez dziurkę od klucza. Widziałem Esterę leżącą na ziemi — suknie jej położono na stole. Nie znani mi rzeźnicy koszerni z Teglas i Tarzalu — i Wollner trzymali dziewczynę, przytłaczając ją do ziemi, Schwarz zaś podciął jej szyję nożem, który był nieco dłuższy i szerszy, aniżeli zwykły nóż stołowy. Kiedy ciął raz w szyję, wówczas obcy rzeźnicy i żebrak podnieśli dziewczynę. Salomon Schwarz zaś wziął naprzód jeden talerz i podstawił pod płynącą krew, następnie drugi, a gdy oba się krwią napełniły, zlał do wielkiego garnka. Potem ubrali dziewczynę napowrót. Podczas ubierania weszło z wnętrza synagogi jeszcze czterech żydów: Lustig, Braun, Weinstein i Junger, i ustawili się dokoła dziewczyny. Co zrobili z trupem nie wiem“.

Skonfrontowany świadek z obwinionymi, powtarza im to samo w oczy, ściągając od nich na siebie przekleństwa, obelgi i plwanie w twarz.

Obrońca Friedmann żąda, aby świadek zeznawał w języku niemieckim, gdyż opowiadanie jego po węgiersku, robi wrażenie wyuczonej mówki, na co świadek bez namysłu odpowiada, iż mówi tylko po węgiersku, niemieckiego zaś języka nie zna, i nie chce się nim posługiwać. Następnie oświadcza gotowość zeznania okoliczności dotyczących jego ojca. Na tem przewodniczący zamknął rozprawę, i odroczył do dnia następnego.

Po mieście chodzą pogłoski, że żydzi mają przemocą wykraść młodego Scharfa.

Z literatury dramatycznej. Dzienniki francuskie donoszą, że p. Busnach, przerabiacz powieści Zoli na scenę, zabrał się do przerobienia słynnego utworu tego autora pt. „Pot-Bouille“ na pięcioaktową komedję, która z początkiem zimowego sezonu zostanie wystawioną na scenie teatru Ambigu w Paryżu. Jedną z ról kobiecych obejmie oczywiście Sara Bernhardt, bo jakżeby się bez niej mogło obejść.

Ze świata tonów. Znani autorowie francuscy senzacyjnych sztuk niedzielnych pp. D'Ennery i Paweł Ferrier napisali libretto do nowej operetki. Muzykę zaś skomponował nadzwyczaj utalentowany kompozytor Hervé. Publiczność paryska z wielkiem zaciekawieniem wyczekuje ukazania się tego utworu, znawcy bowiem, którzy mieli sposobność poznać tak treść libretta jak i muzykę, rokują mu świetne powodzenie.

Wycieczka literacka. „Figaro“ donosi, że stu węgierskich pisarzy i artystów wybiera się z początkiem lipca w odwiedziny do Paryża. Aby nie obrazić uczuć patrjotycznych Francuzów, a dać wyraz sympatji ludu węgierskiego dla Francji, umyślnie ominie towarzystwo Niemcy i drogą przez Włochy stanie w dniu 11 lipca na ziemi republikańskiej. (Złośliwi twierdzą, że na tej drodze dostaną podróżni zniżenie cen kolejowych). W Paryżu zawiązał się komitet dla przyjęcia i ugoszczenia sympatycznych gości, na którego czele stoi sędziwy Wiktor Hugo i Lesseps.

Nowy sport. Dwóch wrocławczyków Vögel i Huhndorf produkuje się od kilku dni na Odrze przed licznie zgromadzoną publicznością, spacerowaniem po powierzchni wody. Wynaleźli oni rodzaj trzewików, w kształcie maleńkich czółenek z hermetycznie zamkniętemi puszkami, napełnionemi powietrzem. Za pómocą tych czółenek suną po wodzie podobnie jak na łyżwach, swobodnie i nadzwyczaj lekko. Jakiś przedsiębiorca angielski traktuje z wynalazcami o nabycie tego aparatu i zamyśla ten rodzaj sportu zaprowadzić w Anglii. Zapaleni łyżwiarze po pryśnięciu lodów potrzebują tylko odrzucić stalowe łyżwy, przypiąć mało co większe czółenka i bez przerwy oddawać się namiętnej rozrywce na powierzchni wody.

Nadzy królowie. Jedno z humorystycznych pism niemieckich, podaje następującą anegdotę z koronacji carskiej. Owoż dzieje się w Kremlu. Bal dworski. Przy wejściu oczekują damy dworu, które odbierają od wchodzących królów i książąt panujących korony, berła, płaszcze purpurowe, jako przedmioty zawadzające w tańcu. W gronie ukoronowanych dostojników wchodzi czarny władzca, który nie tylko oddaje swoją włócznię, łuk i strzały, ale wśród okrzyków zgrozy pań dworskich poczyna się rozbierać i z całej garderoby pozostawia tylko obrączkę w nosie i szarfę z orderem. W myśli, że okrzyki dam oznaczają objawy lojalności, kłania im się nadzwyczaj uprzejmie. Przywołany do pomocy tłumacz daremnie stara się wyperswadować południowemu monarsze, że w stroju tak skromnym nie wypada pokazać się wśród uczestników balu. Dopiero jednemu z wielkich książąt udało się namówić czarnego władzcę do okrycia się płaszczem. Od tego wieczoru codziennie przylepiano na korytarzach prowadzących do sal balowych kartki z napisami: „Nagim królom wstęp wzbroniony“.

Czasy oryginalności już minęły. Co krok to naśladownictwo. Mamy imitowane brylanty, powieści, poezje, pokarmy i dowcipy. Parę dni temu był na audjencji u króla włoskiego Humberta sprawozdawca jednego z pism amerykańskich, który zamierza wydać szereg artykułów o Włoszech. W dłuższej pogadance o sprawach bieżących, zakonkludował król Humbert rozmowę następującym zwrotem: „Gdybym nie był królem, chciałbym być reporterem“. Byłoby to dowcipne, gdyby nie był powiedział czegoś podobnego przed dwoma tysiącami lat Aleksander W., kiedy pragnął zostać Diogenesem.

Zapiski garsona. Temi dniami zmarł w Paryżu nestor garsonów paryskich, znany Baptiste, posługujący w pierwszych restauracjach.

Wszędzie, gdzie służył Baptiste, specjalnością jego było *faire le cabinet* i w tym zawodzie zrobić miał majątek. Babtysta był wcale nie głupim człowiekiem, a po jego śmierci znaleziono w komodzie nader interesujące zapiski, w których krasomówstwo filozofa połączyło się z wymową cyfr. Zapiski owe — są to notatki zapłaconych w restauracji rachunków przez różnych gości; na drugiej stronie tych rachunków Baptiste zapisywał swe spostrzeżenia nad swemi klientami i charakterystyczne epizody z ich pobytu. Liczny zbiór tych notatek budzi wiele interesu i jest ciekawym przyczynkiem do charektyrystyki ludzi i czasu. Nabył je też od spadkobierców jeden z paryskich wydawców i niezadługo zapewne pojawią się one w druku.

Szklanne meble. W Ameryce zaczynają ostatniemi czasy wchodzić w użycie meble szklanne, odlane przy silnem ciśnieniu. Meble są bardzo piękne i odznaczają się na razie przynajmniej wielką trwałością, nie wiadome jednak jeszcze, czy trwałość tę zachowują na długo. Wiadomo bowiem, że przedmioty zrobione ze szkła hartowanego, czasami nagle bez widocznej przyczyny rozpadają się w drobniutkie kawałki. Przemyślni Amerykanie musieli i na to już jednak sposób jaki wynaleźć.

Synowska wdzięczność. Dwudziestopięcioletni jedynak w 16 lat po zamęźciu matki urodzony, przychodzi do niej w dniu swych urodzin i wśród pieszczot odzywa się wzruszonym głosem: Jakaż ty dobra poczciwa mateczko! Jakaż wdzięcznością przepełnione serce moje, gdy pomyślę, że dzisiaj mógłbym już mieć lat czterdzieści!

Na balu.

— Pani dzisiaj nie tańczy?
— I owszem, ale dopiero po północy?
— A to dla czego?
— Bo dzisiaj rocznica śmierci mego męża.

Przed posiedzeniem sejmu.

1 poseł. No, spieszmy się, o trzeciej posiedzenie się rozpoczyna.

2 poseł. A może pierwej czarnej kawy się napijemy.

1 poseł. Nigdy! kawa czarna odbiera mi sen.

Losowanie. Przy losowaniu w dniu 14 czerwca 1883. 3 procentowych losów serbskich z r. 1881. główne wygrane padły na Nr. losu 15. Ser. 1243 w kwocie 1000 franków; Serji 3244. Nr. losu 10. otrzyma 500 fr. Nr. 25. 500 fr. Nr. 24. 100.000 fr. Nr. 28. 4000 fr. Serji 5992. Nr. losu 12. 10.000 fr. Nr. 15. 500 fr. Nr. 35. 500 fr. Nr. 40. 1000 fr. i Nr. 49. 500 fr.

Korespondencja od redakcji. Pana J. V. 19 — prosimy.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21. czerwca).

Przewodniczący p. prezydent Dąbrowski oznajmia, że sprawa objęcia na rzecz gminy placu Castrum odeszła już do Wiednia do sankcji.

Radnemu Dymetowi udziela Rada 3 miesięczny urlop.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ zaprasza Radę na popis uczniów, który się odbędzie w sobotę d. 23, w razie niepogody we środę d. 27. b. m. na Pasiekach o godz. 4. popołudniu.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Na delegata do komisji targu zbożowego w miejsce p. Tynieckiego wybrała rada p. Richtmana.

Na pokrycie niedoboru budżetu z r. 1883, uchwaliła już Rada w marcu b. r. pobór gminnego podatku czynszowego i dodatków do podatków państwowych; gdy atoli statut wymaga, aby uchwała taka na dwóch zapadła posiedzeniach, przedłożono ją wczoraj dla zadośćuczynienia formalności i uchwalono pobór podatku progresyjnego czynszowego w następującym stosunku: 3 proc. od czynszów do 300 zł rocznie, 4 proc. od czynszu nad 300 zł. do 600 zł., 5 proc. od czynszu rocznego nad 600 zł., następnie pobór dodatków gminnych do bezpośrednich podatków państwowych a to: 3 proc. od podatku gruntowego; 3 proc. domowo czynszowego, 3 proc. zarobkowego i 3 proc. dodatku do podatku dochodowego.

Następnie prezydent opuścił swe krzesło, zaprosiwszy na zastępstwo wicepr. dra Czyżewicza, gdyż pod obradę przyszła sprawa ustanowienia płacy i emolumentów dla prezydenta miasta. Bez dyskusji uchwaliła Rada dotychczasowe wynagrodzenie prezydenta: 4000 zł. rocznej pensji, 2000 zł. rocznego dodatku funkcyjnego, 1000 zł. pauszalu na wydatki kancelaryjne i oświetlenie, mieszkanie, 22 sągów drzewa bukowego i konie z powozem do dyspozycji.

Po tej uchwale zajął napowrót p. prezydent krzesło prezydjalne.

W sprawie restauracji cerkwi i plebanji św. Piotra uchwaliła Rada 4000 zł. na ten cel, polecając natychmiastowe przystąpienie do odnowienia budynków.

Rekurs Perli Rosenthal przeciw nakazowi zwrotu kosztów za wywóz śmiecia z jej realności odrzuciła Rada zgodnie z wnioskiem sekcji, przychyliła się zaś do rekursu p. Marceli Paparównej, przedłużając jej termin pokrycia domu dachem ogniotrwałym do końca października 1884 r.

Na budowę spichlerza na folwarku Persenkówka uchwalono 660 zł., zaś dyrekcji zakładu głuchoniemych przyznano subwencję w kwocie 1000 zł.

Jednomyślnie zgodziła się rada na sprawienie 2 hydrantów przy ulicy gródeckiej i 1 przy placu dominikańskim.

W sprawie regulacji dróg i zamiany gruntów na Zofjówce odrzuciła Rada projekt przeprowadzenia nowej drogi, natomiast uchwaliła wymianę gruntów miejskich na grunta p. Niemczynowskiego, przy ul. cegielnianej, zbywającą zaś resztę zakupić od p. Niemczyn, za kwotę 2000 zł. która ma być pokrytą ze sprzedaży rozparcelowanych nabytych gruntów.

Nieuwzględniła Rada, stosownie do wniosku sekcji, dwóch rekursów w sprawach budowlanych Arona Philipa i Fanny Wohl.

Rachunek fabryki gazu wywołał małą dyskusję, do czego przyczyniło się mylne podanie cyfr przez referenta tej sprawy. Zestawił bowiem wydatek za koks spalony w r. 1882, w szkołach św. Antoniego i Elżbiety oraz za gaz zużyty w IV. kwartale r. 1882 w szkołach realnej, przemysłowej i handlowej i podał jako wydatek za sam gaz, co zdziwiło rad. Markiewicza, któremu znany jest budżet szkoły przemysłowej.

Po przemówieniu jeszcze rad. Soleskiego i rad. Zgórskiego wyjaśnił referent, że rachunek za gaz wynosi tylko 120 zł., ogólna zaś kwota wydatków za koks i gaz 283 zł., co też Rada uchwaliła.

Przy tej sposobności rad. Zgórski postawił wniosek, aby Rada poleciła sekcji II. wybrać komisję, któraby dokładnie zbadała rachunki szkoły przemysłowej i realnej. Do tego zaś wniosku

skłania mówcę dziwna gospodarka zarządu tych szkół, którą ilustruje przykładami, z których dla braku miejsca podajemy tylko najciekawszy:

W rubryce wydatków zarządu szkoły przemysłowej wstawiono pozycję za pranie paruset ręczników, gdy tymczasem niema w szkole ani jednego ręcznika. Wniosek powyższy Rada przyjęła.

Z uwagi na coraz liczniejszą ludność w okolicy Zofijówki, uchwaliła Rada zgodnie z wnioskiem sekcji założyć szkołę ludową jedno — ewentualnie dwuklasową. Przy uposażeniu i urządzeniu tej szkoły, za wzór ma służyć szkoła przez miasto na Pasiekach założona.

Szkoła ma być umieszczona w realności pod l. 494 na Zofijówce. Początkowo będzie jednoklasową mieszaną. Nauczyciel kierujący, otrzyma 480 rocznej pensji i mieszkanie. Gdyby zaś zapisała się większa ilość dzieci, zostanie szkoła rozszerzoną na dwuklasową (osobno chłopcy, a osobno dziewczęta) i w takim razie zostanie dodaną młodsza nauczycielka z roczną płacą 420 złr.

Towarzystwu św. Józefa z Arymatei, przyznała Rada subwencję na rok 1883 w kwocie 100 zł, zaś na rok 1884 w kwocie 200 zł.

O godzinie 9 zarządził przewodniczący posiedzenie tajne.

R-t.

GŁOSY PRASY.

— —

Nowa Reforma wraca dziś znowu do sprawy decentralizacji kolejowej, biorąc pochop do tego ze sprawozdania, jakie komisja gminna Sejmu dolno-austrjackiego złożyła o znanym wniosku Koppa. W sprawozdaniu tem, pod którem sam Kopp podpisany jest jako sprawozdawca, wypowiedziane jest jasno, dlaczego tyle wrzasku robią centraliści z powodu tej sprawy. Oto dla tego, że wielu urzędników wyniesie się z Wiednia, przez co wiedeńscy producenci stracą odbiorców a następnie, że Niemcy mniej będą mieli szansy zajmować posady na kolejach galicyjskich. Na to *Reforma* odpowiada:

„Ależ zapytać się godzi, czy Wiedeń jest jedynem miastem monarchii? czy w interesie Wiednia streszcza się cały interes państwa? czy inne miasta nie mają już prawa do bytu i do wzrostu i do opieki rządu? Wiedeń ma instytucje, które żyją tylko z tego, co dostarczą i zarobią prowincje — jak polip wyciągnął on ramiona do samych granic państwa, aby z nich brać soki żywotne dla siebie. Czyż ta pasożytna natura ma być jedyną racją bytu stolicy państwa? A co się tyczy posad, to dzisiaj Polacy nietylko w tych kolejach, które przecinają inne prowincje, są prawie wykluczeni od posad, ale i w swoim własnym kraju muszą zawsze ustępować Niemcowi. Otóż stan rzeczy, jakiego się Kopp obawia, że w skutek decentralizacji wszystkie posady na galicyjskich linjach zajmą Polacy, byłby tylko nawróceniem do stosunku sprawiedliwego. I staje tu przed sprawozdawcą Sejmu dolno-austrjackiego taka alternatywa: albo zajmuje on stanowisko austrjackie, a wtedy powinno mu być obojętnem, czy Niemiec, czy Polak zajmuje posadę, jeżeli on tylko jest obywatelem austrjackim — albo zajmuje stanowisko narodowo-niemieckie, a wtedy ma prawo żądania, aby Niemcy urzędowali na linjach prowincyj niemieckich, a nam musi przyznać toż samo prawo co do linij kolejowych w naszym kraju. My się do was nie pchamy i nie wpraszamy, my waszego chleba nie pożądamy, nie pożądajcież wy naszego, nie skazujcie naszej młodzieży na nędzę, pomimo ukończonych wysokich studjów, dla tego tylko, ażeby waszym robić miejsce. My chcemy tylko sprawiedliwości i powrotu do naturalnego, a przez waszą hegemonję skrzywionego porządku rzeczy".

Czas dzisiejszy złożony jest z samych sprawozdań i przedruków. Oryginalną ma tylko korespondencję z Warszawy, z której się dowiadujemy, że Teatr Rozmaitości podpalony został przez złodziei i że tegoroczna warszawska wystawa bydła zrobiła fiasko.

Gazeta Krakowska im dalej tem coraz bardziej utwierdza się w zdaniu, że Rosja dąży do wojny. Obawia się zaś, a raczej przewiduje, że ze sprawy albańskiej wybuchnie znowu pożar na Wschodzie,

Gazeta Narodowa przynosi nam dziś legendę o wyborach z kurji większych własności okręgu lwowskiego. Twierdzi to pismo, że Włodzimierz hr. Russocki zobowiązał się popierać wybór do Sejmu pana Dawida Abrahamowicza w nagrodę za to, że p. Abrahamowicz popierał jego wybór na prezesa Tow. kredyt. ziemskiego. Zatem powiada *Gazeta*, „tylko na z l e c e n i e i prośbę p. Russockiego wybrano p. Abrahamowicza". Jeżeli to nawet prawda, a my nie wierzymy, aby to było prawdą, przynajmniej w ten sposób jak *Gazeta Nar.* to podaje, to i wtedy jeszcze mogło to pismo z większym respektem mówić o inteligentnych wyborcach kurji lwowskiej i nie insynuować im, że mogą na czyjeś z l e c e n i e, chociażby nawet p. Russockiego, powierzać swój mandat. Takie wyrażenie, jeżeli zdradą stanu nie jest, to w każdym razie jest już co najmniej — brakiem pisarskiego taktu.

Donosi nadto to pismo, że

„między wybranymi posłami propagowaną jest myśl zjechania się do Lwowa z rodzinami na czas sesji sejmowej. Już kilkunastu posłów oświadczyło, iż z rodzinami przybędą. Pierwszy myśl tę podnieść miał marszałek, ażeby czas sesji sejmowej był także czasem większego zjazdu całego obywatelstwa. Myśl ta przyjmuje się w coraz szerszych kołach. Jest ona wzuowieniem tradycji dawniejszych sejmów polskich, podczas których sesjonowania zjeżdżało obywatelstwo całej Polski, biorąc żywy udział w przebiegu obrad, chociaż nie posłowało do sejmu. To oddziaływało na wyrobienie się opinii publicznej i zainteresowanie sprawami publicznemi".

Dziennik Polski snuje dziś także refleksje na tle sprawozdania sejmu dolno-austrjackiego nad wnioskiem Koppa, ale nic jego przedzy jest znacznie wątlejsza od nici *Reformy*. Dobry jest jednak koniec.

„Nam się zdaje — pisze *Dziennik* — że im głośniej centraliści płaczą, tem lepsza świta dla Austrji przyszłość".

Gazeta Lwowska mówi dziś o — Portugalji!!!

Ktoś obliczył, że skarb państwa na uwolnieniu tego pisma od stempla, traci rocznie około 10,000 złr. Owóż te dziesięć tysięcy, których *Gazeta Lwowska* nie płaci, płacą inni kontrybuenci, płacimy my wszyscy, bądź w formie bezpośrednich, bądź w formie pośrednich podatków. Bo skarb państwa tracić nic nie może. Nasuwa się nam tedy pytanie, czy na to my płacimy o 10,000 więcej, aby nam bez stempla wygadywano codzień dziury w uszach to o Bombaju, to o Portugalji, odwracano uwagę ogółu od tysiąca kłopotów domowych, od wrzodów ropiących się lub ran niezabliźnionych i duby smalone pleciono w wstępnych artykułach o p o r t u g a l s k i c h stosunkach?

Przegląd polityczny.

Austrja. — Sejm dolno-austrjacki, złożony z samych prawie centralistów, swem wystąpieniem w sprawie decentralizacji kolejowej i noweli szkolnej stanął w rażącej sprzeczności z zasadami, które stronnictwo to wyznaje. Zacietrzewionym centralistom, którzy pragnęliby sejmom krajowym odjąć wszelkie dalej sięgające znaczenie, nie wypadało, dla samej konsekwencji bronionych przez się zasad, podnosić w sejmie kwestyj, z których jedna wkracza głównie w atrybucje władzy wykonawczej, druga zaś przesądzoną już została, wprawdzie przez autonomiczną większość, w Radzie państwa! Namiestnik też br. Possinger pouczał pp. posłów dolno-austrjackiego sejmu, że mięszają się w nie swoje rzeczy. Nieposkutkowało to jednak. Centraliści wyparci z Rady państwa obwarowali się w sejmie, w którym są nieograniczonymi panami. Niechże sobie tam gospodarują zdrowi, niech starają się jak najdalej atrybucje sejmu rozszerzyć, niech jednak pilnują swego nosa i przestaną marzyć o zmonopolizowaniu całej Austrji na swój wyłączny użytek. Przeniósłszy środek ciężkości swej działalności do sejmu krajowego i obracając się na tym przeważnie gruncie kierować będą wodę na młyn autonomistów. Koło nasze, gdy jeszcze uchwalano obowiązującą dziś ustawę szkolną, bez noweli, było zdania, że ustawodawstwo szkolne należeć winno do atrybucyj sejmów krajowych i dziś postarało się o zastrzeżenie odrębnych interesów naszego kraju. Panowie centraliści byli za oddaniem całego szkolnictwa wyłącznie Radzie państwa i dziś mści się na nich własny ich centralizm.

Centraliści wreszcie pełni są dziś rozgoryczenia i liryzmu, nie przebierają przytem w środkach obrony. Dr. Kopp, autor wniosku sejmowego w sprawie decentralizacji kolejowej tęskni za absolutyzmem w Niemczech, obok którego może sobie istnieć i decentralizacja kolejowa, u nas jednak, powiada, inaczej! *N. fr. Presse* zaś pisząc o sprawozdaniu p. Koppa w sprawie własnego wniosku, woła rozpaczliwie, że dla Austrji przyszłości niema... niema jej oczywiście dla Austrji Bachów i Schmerlingów, może być jednak dla Austrji, godzić umiejącej wymagania i potrzeby wchodzących w jej skład krajów i ludów.

— Ukazała się już odezwa czeskiego komitetu wyborczego mężów zaufania. Odezwa pisana jest w tonie nader umiarkowanym i kończy się hasłem: „Pokój na podstawie równych praw dla wszystkich". To właśnie najbardziej irytuje centralistów, którzy pragnęliby wynaleść w czeskiej odezwie wyborczej jakieś choćby słuszne napaści na Niemców, ażeby tem usprawiedliwić swoje krzyki na ucisk Niemców przez Słowian, przeciwko równouprawnieniu zaś nic powiedzić nie mogą, choć w duszy go nienawidzą, oni co chcieliby panowania, nie równouprawnienia!

— Ministerstwo wojny zarządziło z okazji redukcji stanu czynnego wojsk w ziemiach okupowanych i południowej Dalmacji, ażeby oficerowie rezerwy, którzy tam odbywają służbę czynną zostali przeniesieni w stan nieczynny. Oficerowie rezerwy, powołani wr. 1882 będą mogli, na podstawie tego rozporządzenia, powrócić do zwykłych swych zajęć prywatnych.

— Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, w czasie odbywanej obecnie wycieczki po Francji, zwiedzał ostatniemi dniami gospodarstwa i zakłady fabryczne w okolicy Barce Nouette, wieczorem zaś prefekt departamentu urządził ucztę na cześć ministra na której pito zdrowie cesarza i prezydenta republiki.

— Rada m. Wiednia uchwaliła petycję, domagającą się prawa wyboru do reprezentacji miejskiej dla pięcioguldenowców.

Albania. — Nie myliliśmy się niedowierzając uspokajającym wieściom z gór albańskich, które powiadały o zupełnem rozbiciu i poddaniu się Albańczyków, wczoraj bowiem inne już nadeszły wiadomości z Kotaru. Głoszą one mianowicie, że nie Albańczycy, lecz Turcy zostali pobici. Około St. Maria stoi już od kilku dni sześć bataljonów tureckich obsaczonych ze wszystkich stron przez plemię Malisorów, cztery zaś bataljony, które przybyły aż ze Skutari na pomoc zostały ze znacznemi stratami odparte.

Francja. — Margrabia Tseng miał odebrać od swego rządu polecenie doprowadzenia do skutku ugody Francji z Chinami w sprawie tonkińskiej, z tym jednak warunkiem, że rząd niebieskiego państwa zastrzega sobie, w każdym wypadku, protektorat nad całym Anamem. Ferry ma zapewnić posła, że Francja nie ma nic przeciw „formalnym" prawom Chin do Anamu, musi jednak ubezpieczyć swe interesa nad Czerwoną rzeką, pragnie przytem koniecznie skarcić „Czarną banderę" za napad na oddział francuski i śmierć Riviera.

— Na uczcie, wydanej przy sposobności otwarcia gmachu balowego w Wersalu, minister Ferry uczcił pamięć mężów 1789 roku i ich dzieł, twierdząc, że oni to wpoili w Francuzów wiarę, iż nie gwałt, lecz prawo odnosi zawsze tryumf. Wielka rewolucja przełamała w imieniu prawa wszelkie przeszkody. W obec tych wspomnień, Ferry wzywał stronnictwa republikańskie do zgodnego i solidarnego działania.

Ferry zapowiedział, że przedłoży projekt wzniesienia w roku 1889 pomnika dla uczczenia konstytuanty z roku 1789. Minister protestował dalej przeciw pogłoskom, jakoby w łonie gabinetu nie było jedności, bronił senatu i oświadczył, że konstytucja musi być poprawioną nie zaś obaloną.

Grecja. — W Atenach skonfiskowano znaczną ilość odezw greckich anarchistów, grożących wysadzeniem w powietrze pałacu królewskiego.

Pierwsza to wiadomość z Grecji o knowaniach anarchicznych.

Egipt. — Z Kairu donoszą, że aresztowano tam 22 osób, między któremi znajduje się wielu oficerów Arabiego baszy. Zanosi się na dalsze aresztowania.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Praga, 21 czerwca g. 7 wieczór. Odezwa wyborcza Riegera zawiodła oczekiwania, nawet w kołach staroczeskich. Najbliżsi jego przyjaciele skarżą się, że nie zawiera ona nic nowego, prócz znanych już reminiscencyj. W łonie komitetu czeskich mężów zaufania odezwa ta uległa ostrej krytyce, zarówno co do swej formy jak i treści; wywołana przez nią dyskusja jest przyczyną późnego pojawienia się odezwy.

Wiedeń, 21. czerwca g. 8 m. 15 wieczorem. Woda w Dunaju ciągle przybiera. Dla bezpieczeństwa spuszczono na wodę statki ratunkowe.

Peszt, 21. czerwca g. 9 w. Proces Tisza-Eszlarski budzi tu ogromne zainteresowanie się. Zeznania młodego Maurycego Scharfa, skierowane przeciwko własnemu ojcu, zwracają na się powszechną uwagę.

Drezno 21 czerwca godzina 10 minut 35 wieczorem. Zapewniają tu, że aresztowanie Kraszewskiego nastąpiło dopiero po długotrwałych i obszernych dochodzeniach, i gdy wyszły na jaw bardzo obciążające poszlaki. W mieszkaniu Kraszewskiego wzięto pod areszt całe wozy pisanego materjału, w znacznej części obciążającego. Dochodzenia śledcze sięgają czasu wkrótce po wojnie francusko-pruskiej, i zdaje się, że zbierany materjał dla Francji był zgromadzony.

Poszlaki są ciężko kompromitujące. Półurzędowa *Post* donosi, że przygotowuje się proces w wielkim stylu o zdradę stanu i kraju.

Przyjechali d. 21. czerwca 1883.

Hotel ŻORŻA: M. hr. Borkowski z Mielnicy, S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, L. Szawłowski z Przewłoki, M. Komarnicki z Horpina, S. Matkowski z Jezierzan, W. Sielecki z Kijowa, dr. K. Żywicki z Tarnopola.

Hotel ŁANGA: I. Kwieciński z Sokala, I. Kowalewski z Rohatyna, A. Metzger z Jasła, L. Schiller z Zaleszczyk, R. Patek z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: W. Żelechowski z Hrehorowa. B. Skibniewski z Balic, I. Krzyżanowski z Lisek, A. Gorajewski z Moderówki, I. Soniewicki z Przemyślan. L. Ryńcki z Odessy.

Hotel EUROPEJSKI: S Białoskórski ze Staj, A. Soroczyński z Chliwczan, N. Matuszewski z Kijowa. M. Filip i A. Bielitz z Wiednia.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min. 35 rano i o godz. 3. min. 52 po południn pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południn pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mieszany i godz. 3 m n. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg popieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południn i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południn i o godz. 10 minut 30 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 1 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Telegramy zbożowe z dnia 21. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—11·— złr., żyto kilo — złr., Okowita 33·75—34·— złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·70—73 złr., rzepak 14·78— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 186 50 marek, żyto — m., okowita 57·30— m., olej rzepakowy 72—·— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 58.25— franków, olej rzepakowy 101 25 fr., okowita 57·60 fr.

Czerniowce 20 czerwca. Psznica za 100 klg. od 9·— do 9·75. Żyto od 6.40—6·70. Owies od 5·40—5·75. Jęczmień od 5·20—5·60 Rzepak od 14·— do —·— Konicz od — zł. do —. Kukurudza od 5·75 –5·90. Spirytus 32·00.

Lwów z Izby handlowej, 21 czerwca, 1883.

	płacą		żądają	
I. Akcje za sztukę				
bez kupona bieżącego				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	302	-	305	—
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169	00	172	00
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	302	50	306	50
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	255	—	266	—
2. Listy zastawne za 100 złr.				
bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 „ w. a.	89	50	90	60
„ „ „ 5 „ okresowe	99	40	100	40
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86	40	88	25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 „ w. a.	97	80	98	80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	75	101	75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98	30	99	30
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95	—	98	00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101		103	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	17	50	19	50
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperjał	9	78	9	88
Rubel rosyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	15¾	1	17¾
100 marek niemieckich	58	25	59	00
Srebro	—	—	—	—
Kuponny w srebrze	—	—	—	—

Wiedeń d. 21. czerwca 1883.
(godzina 10 m. 35 przed poł.)

	Dzisiejsze		Z dnia poprze	
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	306	-	302	60
Akcje Anglobanku na 120 złr.	111	00	110	25
Unionbank na 100 złr.	117	25	117	—
Akcje kolei Karola Ludwika	303	00	302	50
Lombardy na 200 złr.	156	60	156	80
Napoleondory	9	50½	9	50
Rosyjski rubel papierowy	1	17¼	1	17½
Usposobienie: lepsze.				
Wiedeń d. 21 czerwca 1883. (godz. 1 m. 45 po poł.)				
Losy alpejskie	65	50	60	--
Akcje Anglobanku na 120 złr.	110	75	111	00
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	302	50	304	50
Lombardy (kolej Połnduiowa) na 200 złr.	156	40	157	50
Akcje kolei państwowej	328	60	329	10
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157	00	157	00
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110	00	110	10
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89	65	89	77
Rosyjski rubel papierowy	1	17	117	25
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99	75	99	25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	302	50	304	50
Unionbank na 100 złr.	116	80	117	25
Akcje kolei Elbethal	222	—	222	25
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170	75	171	—
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169	75	170	00
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124	20	124	20
3% losy tureckie na 400 franków	25	—	25	25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	106	60	106	75
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	115	75	115	75
Usposobienie: pomyślne.				
Berlin d. 21. czerwca 1883. (godz. 5 minut po poł.).				
Rosyjski rubel papierowy	199	65	200	15
Akcje austr. kredytowe	523	00	521	00
Akcje kolei Karola Ludwika	130	00	130	00
Austryjackie banknoty	170	90	171	--

Teatr hr. Skarbka.

W Piątek dnia 22. Czerwca 1883.

Po raz pierwszy:

Z DNI GŁODU

obraz dramatyczny w jednym akcie, oryginalnie wierszem napisany przez A. Urbańskiego.

OSOBY:

Marta, wdowa	pni Aszpergerowa.
Franciszek, jej syn, rzemieślnik	p. Żelazowski.
Żanetta, jego narzeczona	pni Żelazowska.
Pawełek	p. Wysocki.

Rzecz dzieje się w Paryżu w izdebce Marty u rogatek przedmieścia Montmartre, podczas ostatniego oblężenia.

Po raz pierwszy:

JESIENIĄ

komedja w jednym akcie przez Leopolda Świderskiego.

OSOBY:

Adam Łaski, obywatel ziemski	p. Woleński.
Marja, jego żona	pni Kwiecińska.
Rolnicki, dziadek Marji	p. Zboiński.
Eufrozyna, jej ciotka	pna Ciehocka.
Kleofas Kawalerski, urzędnik, przyjaciel Adama	p. Zamojski.
Kasia, służąca Łaskich	pna Wisłobodzka.
Wicek, służący	p. Wysocki.

Rzecz dzieje się na wsi u Łaskich.

Zakończy po raz ósmy:

WUJASZEK ALFONSA

komedja w jednym akcie przez Stanisława Dobrzańskiego.

OSOBY:

Alfons Kaczorkowski, urzędnik	p. Kwieciński.
Adela, jego żona	pni Woleńska.
Józef Brzękalski, urzędnik pocztowy z F.	p. Fiszer.
Gustaw Filigranowski, praktykant konceptowy z S.	p. Lubicz.
Klara, żona Józefa	pna Kowalska.
Symforjan Gradulewicz, były adwokat, obecnie właściciel dóbr — wój Alfonsa.	p. Ruszkowski.
Szynderski, szlachcic z Sanockiego	p. Zamojski.
Szynderska, jego żona	pni German.
Tertuljan Miller, profesor z Jasielskiego	p. Wojdałowicz.
Tonio Narwański	p. Walewski.
Kasia, służąca Alfonsa	pna Wisłobodzka.
Mamka, z dzieckiem Józefa	pna Czerska.
Posługacz Iszy	p. Lenard.
Posługacz Ilgi	p. Mazowiecki.

Rzecz dzieje się we Lwowie.

Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Pan Ludwik Marek ogłaszał w *Gazecie Narodowej* i w *Dzienniku Polskim* w rubryce „Nadesłane", że na egzaminie odbytym u niego na dwa tygodnie przed popisem publicznym, uczennice moje okazały niedokładne przygotowanie; w skutek czego nie mogły wystąpić na popisie publicznym d. 16 b. m.

Stosownie do treści mojego listu do p. Marka z d. 4 bm. oświadczam, że *nie* z powyższego powodu *i nie za wyrokiem pana dyrektora* cofnęły się moje uczennice od publicznego występu, ale w skutek własnego — za zgodą swych rodziców i za porozumieniem ze mną powziętego postanowienia — a to jedynie z tej przyczyny, że p Marek nie chciał przypuścić do popisu młodziutkiej panny Günsberg (nb. nie słyszawszy jej wcale) z wybranym przez nią i na pamięć wyuczonym kawałkiem (Concert f moll Chopina) mającym być odegranym przez inną uczennicę innej nauczycielki.

Oto prawdziwy przebieg rzeczy, który rozwiązuje wrzekomą kolizję pomiędzy uznaniem ucucia wdzięczności w młodych sercach a dbałością o nieskazitelność muzyki.

524 *Jadwiga Dunin.*

Do dzisiejszego Numeru dołączamy dla naszych Abonentów miejscowych numer okazowy „*Różowego Domina*"; prenumerata kwartalna 2 złr 50 ct. miesięczna 85 ct.

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

w powołaniu się na ogłoszenie Wydziału krajowego z dnia 15 b. m. w pismach publicznych zamieszczone, podaje do wiadomości publicznej, że poczynajac od dnia 2. lipca r. b, codziennie z wyjątkiem świąt będzie załatwiać następujące czynności:

1) skup weksli;
2) udzielanie pożyczek terminowych na zastaw papierów publicznych;
3) udzielanie pożyczek z otwartego kredytu, zabezpieczonego papierami publicznemi;
4) przyjmowanie papierów publicznych i wartości do przechowania;
5) przyjmowanie gotowizny na rachunki przekazowe, wypłacalnej przez Bank za czekami na żądanie lub za 10 dniowem wypowiedzeniem;
6) przyjmowanie gotowizny na lokację procentową;
7) udzielanie pożyczek w obligacjach komunalnych powiatom i gminom (a także za solidarnem poręczeniem powiatów lub gmin, korporacjom i instytucjom opartym na ustawie z dnia 9. kwietnia 1873).
8) eskont papierów publicznych wylosowanych i kuponów nie ubiegłych.

Oddział hypoteczny Banku krajowego zostanie otworzonym niezwłocznie po wydaniu przez Wydział krajowy przepisów o udzielaniu pożyczek hypotecznych w listach zastawnych, co w czasie właściwym ogłoszonem zostanie.

Biura Banku będą otwarte dla publiczności od godziny 9. rano do 2. z południa.

(Przedruk nie opłaca się.)

522

TERRAZZO

(posadzka kamienna)

wykonuje

Jan Odorico w Wiedniu.

Bliższej wiadomości udziela i zamówienia przyjmuje

ARNOLD WERNER

we Lwowie. 382

Zakład leczniczy prywatny

otwarty został we LWOWIE z dniem 12. maja b. r. na mocy koncesji Wys. c. k. Namiestnictwa. Przyjmuje chorych płci obojga na wszelkie rodzaje chorób wewnętrznych i zewnętrznych, z wykonaniem wszelakich operacyj. Wykluczone są choroby zaraźliwe. Wszelkie wygody i staranna opieka lekarska są zapewnione. Bliższych wyjaśnień udziela dyrektor zakładu.

Dr. Z. Rieger,
Radca zdrowia, 305
we Lwowie przy placu Halickim l. 10. listownie ; ustnie od godziny 2—4 po południu.

Fortepiany, Pianina i Harmonie

dobre i trwałe w składzie



Jana Śliwińskiego

we Lwowie ul. Chorążczyzny l. 9. 152

Medal rządowy i Dyplom honorowy w Przemyślu 1882
Medal zasługi we Lwowie 1877.



Zakład rusznikarski

istniejący z uznaniem od r. 1840

T. WISNIOWIECKIEGO

teraz

A W Molnar

we Lwowie, hotel Żorza — poleca

zapas broni własnego wyrobu wszelkich systemów, tudzież fabrykantów zagranicznych jakoteż najsławniejszych firm: Augusto Francotte i Alb. Simonis w Belgji. Patrony wszelkich systemów próżne i napełnione. — Wszelkie reperacje, przerabianie na system nowy, zamiany broni starej na nową uskuteczniam jak najspieszniej i najdokładniej.

Para pistoletów tarczowych, premiowanych medalem państwowym w etui z przyborami, jest do sprzedania. 35

Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna“, powieść. Łoziński, „Żółty generał“, powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon“, pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El..y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka“, powieść. Jeż T. T., „Nihilista“, powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc J. Kossaka. Poezje W· Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . . . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski“, powieść. Berlicz Sas, „Noc w Stepie“. Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy. Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka“, powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri“, pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa“, powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość“, obrazek historyczny. Humoreski etc. . . . Razem **50 arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece“, powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański“, powieść. Orsza, „Duch Komornika“, zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlachcica“. Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak“, powieść. Kraszewski, „Upior“, powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera“ A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely...ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy“ nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedyńczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

KALENDARZ POWSZECHNY
Różowego Domina

na rok 1884 (rok II.)

zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym noworocznikiem „CHOCHLIKA“ zaczął się drukować z dniem 1. Czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym i poprawionym.

Cena 50 ct. 1 tuzin 4 złr. 50 ct.

Wydawnictwo przyjmuje **ogłoszenia** za cenę 24 zł. cała stronnica, 12 złr. pół stronnicy a 6 złr. za ćwierć stronnicy.

Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedawaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.

Wydawnictwo Różowego Domina.

Nr. 11993 V.



C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska.

Dostawa oleju rzepakowego i nafty

Na czas od 1. Lipca 1883 do końca Czerwca 1884 rozpisuje się za ofertami dostawę:

około 180 metrycznych cetnarów rzepakowego oleju świetlnego
„ 580 „ „ „ „ do smarowania
„ 700 „ „ nafty.

Oferty opieczętowane, ostęplowane i zaopatrzone w napis: „oferta na dostawę olejów“ należy wnieść najdalej do 26. Czerwca r. b. godziny 11 przed południem u głównego Zarządu w Wiednie, komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub też Dyrekcji ruchu we Lwowie albo w Jassach, równocześnie zaś (jednak oddzielnie) należy złożyć w kasie u jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5 procent wartości oferowanych materjałów.

Ceny mają być podane z dostawą do jednej ze stacyj koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, Karola Ludwika lub koleji północnej.

Wraz z ofertami należy przesłać i wzory oferowanych materjałów.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządach materjałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach.

Wiedeń w Czerwcu r. 1883.

Rada Zawiadowcza. 508

Pięć medali zasługi i list pochwalny!

Znkomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobrdza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zlr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, higeniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 złr.

Antillentilla. **Piegi, opalenie słoneczne i dzioby.** Twarzy powraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 zł.

Pudr Książęcy **biały, cielisto-różowy i żółtawy**, nie zrównany, nie zawiera żadnych metali przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. Pudełko po 60 ct., 70 ct. 2 złr. 1·20 i 1·60.

295

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika nr. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice 20.

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

podaje do wiadomości, że powiat lub gmina zamierzająca zaciągnąć pożyczkę w obligacjach komunalnych Banku krajowego, otrzyma na każde zażądanie od Dyrekcji tegoż Banku, drukowane formularze, wedle których podania o pożyczkę, uchwała, akta pożyczkowe i inne dokumenta sporządzone być winny.

Wydział powiatowy lub Zarząd gminy zechce przeto o zamiarze zaciągnięcia rzeczonej pożyczki, przedewszystkiem Dyrekcję Banku krajowego uprzedzić, a rzeczone formularze będą niezwłocznie przez tąż Dyrekcję pocztą wysłane. 521

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Zgubioną zostału w pierwszych dniach czerwca w przechodzie przez ulicę Arsenalską do rynku **notatka**, wyciąg ze źródeł prawa rzymskiego. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić w administracji Kurjera, która mu wskaże adres właściciela, od którego na żądanie otrzyma wynagrodzenie. 526

Ktoby miał do sprzedania

PSA LEGAWEGO

kompletnie ułożonego do polowania błotnego, raczy się zgłosić do handlu broni Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 1—3 517

Pies 10-cio miesięczny, rasy Bernarda, całkiem czarny, jest do sprzedania, bliższa wiadomość w handlu broni A. Dzikowskiego we Lwowie. 1—3 518

KUMYS NATURALNY

wyrabiany z czystego kobylego mleka,

bez domieszek różnych ingredjencyj, jest nieporównanie skuteczniejszym od kumysu sztucznego.

Zamówienia z broszurką uskuteczniа bezwłocznie apteka **Rohma** w Jarosławiu. 489

Mężczyzna z porządnego domu, znajdzie pomieszkanie z wiktem i usługą za mierną cenę. Informacje udziela się przy ulicy Halickiej l. 15 III. piętro, pierwsze drzwi od schodów. 519.

Na zamianę na wioskę

Realność w mieście Lwowie,

przynosząca 2.500 złr. rocznego przychodu z pięknym ogrodem i w pięknem położeniu. Na realności tej ciąży dług tabularny 15.000 złr. — Bliższa wiadomość do 1 lipca b. r. Lwów, Chorążczyzna L. 27, 1 piątro od godz. 1 do 3 po połud. lub piсemnie pod adr. *Kassian.* 476

Znaczne honorarjum otrzyma, ktoby młodemu człowiekowi, znającemu się na buchalterji i mającemu kaligraficzne pismo, znalazł miejsce w Zakładzie bankowym. Za dyskrecję ręczy honorem. Adres: „Kurjer Lwowski — Buchhalter“.

Posady i zatrudnienia.

Nauczyciel francuskiego, włoskiego, niemieckiego i rumuńskiego języka **Eugène Apostoli**, życzy sobie udzielać lekcyj w tych językach. Bliższa wiadomość w redakcji. 525.

Chmielarza poszukuje się zdolnego, obeznanego z plantacją chmielu, a zarazem aby mógł zimową porą pełnić obowiązki leśniczego. — Odpisy świadectw i zgłoszenia franco przyjmuje Zarząd dóbr Kabarowce, poczta Zborów. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 497

Bony niemki, z dobremi świadectwami, poszukuje się. Zgłosić się: ulica Piekarska Nr. 12 A. II. piętro. 496

MASZYNISTKA

do szycia na maszynie Singerowskiej, jakoteż wogóle 479

PANNY DO SZYCIA

znajdą natychmiast umieszczenie w naszej pracowni.

L. & K. Schweizerówny.

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosij — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Szukający zajęcia.

Młodzieniec, mogący się wykakazać świadectwami, poszukuje zajęcia na prowincji lub we Lwowie jako pisarz kancelaryjny lub guwerner do dzieci z niższego gimnazjum pod najprzystępniejszymi warunkami. Adres „Administracja Kurjera Lwowskiego. Litera S. W. 511

Kupno i sprzedaż.

Przy ulicy na Rurach, jest parterowy dom składający się z 10 pokoi i 3 kuchen, wraz z obszernym ogrodem do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże.

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dszym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczns dochód z tej realności czyni 6(0 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie zaraz do sprzedania. — Ulica Torosiewicza l. 11. 493

Realność jednopiątrowa we Lwowie, w bardzo dobrem położeniu, w r. 1882 nowo wybudowana, z obszernym dziedzińcem i ogrodem warzywnem, w pobliżu ośmioklasowej szkoły, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższych objaśnień udzieli z grzeczności Wny Orłowski, Lwów, Rynek l. 36. 485

Piękna ozdoba balkonu: Dwa duże piękue oleandry, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania, przy ulicy Łyczakowskiej l. 32, na dole. 478

Na sprzedaż. Kamienica w śródmieściu, silnie zbudowana, dwupiątrowa i rentowna (można III piętro stawiać). Pośredników wyklucza się. Bliższa wiadomość w Administracji „Kur. Lwow.“ 461

Fortepian nowszego fasonu, w dobrym stanie o 7-miu oktawach, jest za cenę umiarkowaną do sprzedania w domu przy ulicy akademickiej Nr. 19. I. piętro. Obaczyć można codziennie między 2 a 3 godziną. 1—3 509

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego“. 435 *R. R.*

Biurko nowe, mało używane, **na sprzedaż,** ulica Sobieskiego l. 3 u odzwiernego. 503.

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

5 pokoi, przedpokój i kuchnia (3 wchody) na 1 piętrze zaraz, albo od 1 września do wynajęcia. Ulica Piekarska N. 12. 483

2 pokoje kawalerskie z niżą. lub **3** pokoje z kuchnią strychem i piwnicą.

5 pokoi z przedpokojem balkonem i wszystkiemi przynależnościami. Wrazie potrzeby jest stajnie i wozownia. Zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego róg ul. Klejnowskiej l. 4. z widokiem na ogród pojezuicki. 513

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 11. 316

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 67 506

3 pokoje do najęcia przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 9 na I piętrze barozo ładne i obszerre pomieszkanie. Nyża przedpokój kuchnir strych i piwnica od 1 sierpnia. 512

2 pokoje z kuchnią w realności Smutnego ulica Łyczakowska Nr. 13 do najęcia zaraz i 1 pokój z przedpokojem, 515

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piątrze w oficynach. 510

Pomieszkania letnie położone pośród lasów t. j. 2 pokoje z kchnią 1/2 mili od Lwowa do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności handel Wgo. Erlicha Lwów rynek. 514

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z pszsnależnościami 523.

4 pokoje frontowe z 2-ma wchodami, kuchnią i piwnicą na II. piętrze zaraz — i 1 pokój z kuchnią na I. piętrze w oficynie od 28 lipca do najęcia. Ulica Karola Ludwika Nr. 35. 470

Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, strychu, spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1-go czerwca b. r. przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże, u właściciela domu. 469

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia na I. piętze zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka Nr. 3. 456

W budynku, zwanym „kawiarnią“ na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

3 pokoje z balkonem, dwoma wchodami, kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do wynajęcia w domu pod Nr. 5 przy ulicy Fredry na I. piętrze. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 445

Salon, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi, kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo. Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu zegarmistrzowsko - jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

Całe I piętro, składające się z 15 pokoi z przynależnościami jest do wynajęcia. Może być i dzielone. Ul. Sykstuska Nr. 43. 442

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na 2 piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

3 pokoje i kuchnia od 1 lipca b. r. na I piętrze w domu narożnym przy ulicy Rejtana Nr. 2 lub Jagiellońskiej Nr. 10. Bliższa wiadomość na II piętrze. 421

4 pokoje z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, na I piętrze od 1 lipca b. r. do wynajęcia.— Ulica Krasickich Nr. 9. 418

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

P.

Jeżeli Pan chcesz się ze mną widzieć to proszę 24. wieczór o god. 6. być tam gdzieśmy się ostatni raz widzieli, powiem wszystko.

M. M.

K. L.

Przyjechałem. Odbierz w Administracji Kurjera list, który zostanie ci wydany za okazaniem biletu inseracyjnego Nr. 527.

H. L.

Może która panna lub wdowa, mająca skromny dochód, pragnie zawrzeć związek małżeński z mężczyzną, mającym także dochód skromny ale pewny. Mężczyzna ten ma lat 33, jest średniego wzrostu, nie brzydki i mało ma pretensyj. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca pod adresem „Skromny“ w administracji „Kurjera Lwow.“ 485

„555“—„S. 389“—„B.R.L. 442“ „A. K.“—„M. R.“—raczą odebrać listy zalegające w adm. Kurjera.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

W nowo otworzonym składzie



żelaznych

KRZYŻÓW

nagrobkowych

zwłasnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną eenę sprzedaje od 4 złr. i wyżej

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE. 411

Przewodnik dla pijących

Wody Mineralne

oraz sposób zachowanie się podczas picia tychże przez dr. Bergera.

Cena 10 ct. w Księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Kalendarz Powszechny

Różowego Domina

zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji, wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym Noworocznikiem „*Chochlika*“

na rok 1884

ROCZNIK II.

zaczął się drukować z dniem 1 czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym.

Zapraszamy Panów interesowanych, by nam o ile można najprędzej nadesłali swe

OGŁOSZENIA.

Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.

Wydawnictwo Różowego Domina

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct. pocztą 65 ct.

Księgarnia F. H. Richtera **we Lwowie.**

Właśnie opuściło prasę trzecie wydanie

prof. Dr. Aug. Rohlinga

Zasady

Talmudyzmu

do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818

Cena 50 ct. pocztą 55 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

R. DITMAR

we Lwowie, plac Marjacki,



poleca

Lichtarze ogrodowe i lampy od 90 ct. i wyżej. **Latarnie do kręgielni, werandy i ogrodu** po najprzystępniejszych cenach fabrycznych.

Wysyłka za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 277

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.